

Magazyn 4 2013

Magazyn Solidarność 4 (kwiecień) 2013



W Szwajcarii wystarczy 50 tys. podpisów, aby odbyło się referendum, w Polsce wniosek o jego przeprowadzenie może poprzeć nawet kilka milionów obywateli, a i tak – jeżeli nie zgodzi się na niego większość parlamentarna – wyjdzie on w koszu. Politycy traktują obywateli instrumentalnie, przed wyborami obiecują złote góry, wystarczy jednak, aby podliczono wyborcze kartki i ogłoszono wyniki, a zwycięska koalicja zapomina o swoim programie wyborczym.

16 marca w historycznej Sali BHP Stoczni Gdańskiej zebrali się przedstawiciele ponad 100 organizacji, domagając się zmian w Konstytucji RP dotyczących referendum. Postulaty poszczególnych organizacji są różne. Wspólnie domagają się jednak uznania prawa obywateli do wypowiedzania się w konkretnych sprawach na drodze referendum. Można sobie zadać pytanie, dlaczego, w 24 lata po zmianie ustroju, nagle Polacy chcą wzmocnienia demokracji bezpośredniej? Odpowiedź jest prosta. System i kultura polityczna ukształtowane po 1989 roku nie spełniają oczekiwań obywateli. Mamy do czynienia z partiokracją, a nie z państwem obywatelskim (Władza przeciw obywatelom, str. 6, Przywrócić państwo obywatelom, str. 12).

W marcu odbył się czterogodzinny strajk na Iłsku, wsparty przez pikiety solidarnościowe w poszczególnych województwach. Zwiniętek domaga się od rządu przede wszystkim wycofania

si z niekorzystnych dla pracowników zmian w kodeksie pracy (Akcja protestacyjna – rz d ma czas do 17 kwietnia, str. 4, Dzie solidarno ci, str. 5).

Małgorzata Ku ma